

— Co to takiego, tam na lewo? Widzę coś białego na tarasie.
— To panna Dubuissou przechadza się z panem Spieglem i swoim ojcem.
— A gdybyśmy poszli do nich, chce pan? Giraud pobiegł za nią, szczęśliwy, że mógł się przebaczyć z Perełką po tej pięknej nocy gwiazdzistej.
Ale zaledwie znaleźli się na tarasie, zapętała:
— Czy pan nie sądzi, że to może nie byłoby dyskretne, kępować ich i mieszać się do rodzinnej rozmowy. Przechadzają się pod tymi kasztanami; gdy zechcą, to się do nas zbliżą.
Zeszła po marmurowych schodach i porządkowała się w głęboką ciemność alei z kasztanów. Młody człowiek szedł za nią krok w krok, z sercem, które mu pierś rozsadzało, szalony szczęściem, ale niespokojny o siebie samego. Jakis czas postępowali w milczeniu, wreszcie Perełka, podnosząc głowę, aby wśród drzew dojrzeć kawałek nieba, przemówiła pierwsza:
— Stąd niebardzo wiele spadających gwiazd zobaczymy.
Giraud odpowiedział, pragnąc nieopuszczać miejsca, gdzie się czuł tak blisko Dyonizy:
— I owszem... można je widzieć... proszę patrzeć, oto i jedna spada... czy pani widziała?
— Ja!... niedość długo, żeby wyrazić życzenie czegoś.
— Życzenie?... A można wiedzieć, czego? Byle czego. Czy pan nie wie, że gdy się widzi spadającą gwiazdę, trzeba wyrazić życzenie...
— Nie pani, nie wiedziałem... I to życzenie się spełnia?
— Tak mówią.
— Czy ma pani już gotowe życzenie, żeby nie chybił wypowiedzenia go, gdy gwiazda spadnie?
— Pewnie, że mam... ale jest nie do urzeczywistnienia...
— Nie śmiem zapytać, jakie?...
— Chciałabym być inną, niż jestem, — rzekła ze słodyczą. — Tak jest, chciałabym być ładną dziewczyną... skromnego pochodzenia... którąby mogła żyć daleko od świata... posłubić, kogoby zechciała... słowem być szczęśliwą na swój sposób, bez względu na przysady światowe i konwenanse towarzyskie.
— I dlaczego miałaby pani to pragnienie? — zapytał głosem drżącym.
— Żeby mieć prawo kochania tego, koby mnie kochał... to jest kochania go wobec świata... nie kryjąc się przed nikim...
I dodała ciszej:
— I nie potępiając sama siebie...
Szła tak blisko niego, że ich ramiona dotykały się za każdym krokiem.
— Pani tak mówi... jak gdyby... jak gdyby pani kogoś kochała...
Domyslił się, że zwróciła twarz ku niemu, lecz nie odpowiedziała.
W tej chwili siedząca niedaleko od nich, w ciemnościach gałęzi, sowa wydała krzyk nagły i bolesny, który przestraszył Perełkę. Rzuciła się w bok, potrącając korepetytora, któremu wpadła w ramiona.
A gdy miękkie i wonne jej włosy musnęły go po ustach, Giraud, opanowany szaleństwem, zapomniał o wszystkim, co dzieliło go od panny de Courtaix i tuląc ją bez pamięci do serca, wyszeptał:
— Dyonizy!...
Ona, nie broniąc się, pozwoliła na ten uścisk, lecz, gdy rozwinął ramiona, powieździła do niego głosem, pełnym tklivosti i skargi:
— Och, jakie to niedobre, to, co pan zrobił, jakie niedobre!
I ukryła swą twarz w dłoniach; usłyszał, jak płakała. Próbował przemówić do niej, uklęknąć, lecz go udepechnęła:
— Nie! odejść pan... potrzeba, żeby pana w pałacu widziano... ja zaraz powrócę... gdy się nieco uspokoję.
Powstał i skierował się w milczeniu wprost ku tarasowi, ale go przywołała:
— Nie przez taras... odejść pan staw, niech pozoru nawet nie będzie, że stąd powracasz...
— Pozwól mi pani prosić o przebaczenie... pozwól mi ucałować twoje ręce...
— Odejdź pan — mówiła, jak gdyby bała się sama siebie — odejść pan.
Nim skreślił w aleę, która prowadziła ku stawowi, Giraud wstrzymał się, starając się po raz ostatni dojrzeć jasną plamę, którą tworzyła suknia Perełki w głębokiej ciemności parku i słyszał, że nie przestała płakać.
— Czy to ty Perełko? — pytał Jan de Blaye, zbliżając się z wolna.
Młode dziewczę wyprostowało się na odgłos tych wyrazów.
— Któż to taki?
— Ja... Jan... Jakto, nie czynisz mi zaszczytu poznania mego głosu? Co tu robisz w tej ciemności?
— Przechadzam się.
— Sama?
— Wyszłam, aby się przejść z rodziną Dubuissou, lecz pomyślałam, że lepiej zostawić ich w spokoju i przyszedłam tutaj... sama, jak mówisz.
— To dla ciebie jest uroczyskiem, prawda? I co ty możesz czynić, gdy jesteś sama?
— Rozważam.
— Och co za ogromny wyraz!
— Marzę... jeśli wolisz.
— Czy możliwe? Nigdy nie byłbym sądził! Twoje marzenia nie muszą być zwykłymi marzeniami?
— Ponieważ?
— Ponieważ marzenia są zwykle bezładne, porożrywane, dziwaczne i nieprawdopodobne...
— A więc?
— Przeciwnie, twoje muszą być pełne przedziwnej równowagi i porządku... muszą być podobne do ciebie.
— Dziękuję ci!
— I za co?
— No... za przyjemne rzeczy, które mi mówisz.
— One nie są przyjemne, lecz prawdziwe. Zresztą nie przyszedłem tutaj, aby ci mówić grzeczności, ale poważne rzeczy...
— Poważne?
— Tak jest... Mam pewną misję do spełnienia... mam mówić, o ile zdołam, jak najlepiej w czystym imieniu, w imieniu tego, który sam nie odważył się przemówić...
(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Dziewoński we Lwowie

ORIENTALINA, puder w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zł.

Herbat rosyjskich
w cenie od zł. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt — poleca się znany handel.
Władysława Adamowicza
w Brodach, na pograniczu rosyjskiem.

Dla szukających pracy, ogłoszenia bezpłatnie.

Dziecię
z odprawą w gotówce, weźmie za swoje dystyngowaną, bezdzietną rodziną. — Adres: Stefan Szarski, — Zaleszczyki, posterestante.

Zgubiono dnia 24 lutego około godziny 8. rano złotą męską szlufkę obrączkę, z napisem „1894 Aranka“ w drodze z hotelu Imperial, do kościoła OO. Jezuitów Łaskawy znalazca otrzyma od portiera hotelu Imperial sowitą nagrodę.

Młocarnia czterokonna i młynek, Clay-tonowskie, mało używane, powóz półkryty parokonną, różne narzędzia, inwentarz żywy — zaraz do sprzedania. Zalesce, poczta i stacja Chodorów (pół mili).

Zecer obznajomiony z robotą na amerykańce, znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia do M. W. TAUBERA, we Lwowie, pasaż Hausmana 1. 2.

Obowiązkach społecznych
i jest do nabycia w Administracji „Słowa polskiego“, Lwów, pasaż Hausmana i wszystkich księgarniach po 20 ct.

Ważne dla pań!
Potania „Klaksbrunin“, proszek niezrównanej dobroci do nadawania polsku bieleźni, kto użyje raz proszku „Klaksbrunin“ przekona się, że bieliza tak pięknie będzie wyprasowana, jak nowa ze sklepu, by zaś umożliwić kupno każdej rodzinie obniżymy cenę pakietu z 20 ct. na 14 ct., po tak niskiej cenie nabyć można tylko w handlu Leonarda Soleckiego, Lwów, ul. Batorego 1. 2.

polca w wielkim wyborze po cenach znacznie niższych: **WŁOCZKI** we wszystkich możliwych odcieniach. Największy wybór różnych kanw, jedwabi, filoflossu i kordonków. **Mydels, perfumy, szczotki, grzebienie.** Ołbrzymi wybór najgustowniejszych zaczętych robótek. Towary z pierwszorzędných fabryk, ceny niższe jak wszędzie. W niedziele i święta Magazyn zamknięty.

Balsam de Mecca znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.
JAN IHNATOWICZ LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. KRAKÓW: Sukienice 1. 20., CZERNIOWCE: Rynek 1. 2

Palcie tutki Niemojowskiego! Wszędzie do nabycia.

Już wyszedł Nr. 1 „Inseratu“, pisma dla ogłoszeń. Proszę żądać gratis i franco. Administracja „Inseratu“, Złoczów.

ARTYSTYCZNY ZARŁAD RYTOWNICZY A. Zigmann
Lwów, ul. Sykstuska 14.
wykonuje wszelkie roboty w zakresie rytownictwa, pieczętowania i czytelstwa wchodzące, jak najumienniejsze i po najniższych cenach. Zlecenia z prowincji uskutecznia się jak najrychlej.

Debra
wartości 200—300 tysięcy złotych, z ładnym dworem, lasem, blisko rzeki i kolei, kupię. Zgłoszenia dla O. P. do Administracji: „Słowa polskiego“.

Z 12-centowej „Biblioteki powszechnej“
opuściły już prasę:
191 *Syrokomia*, Szkolne czasy 12 ct.
192 *Wężyk*, Ocalenie Krakowa 12 „
193 *Fredro*, Ciotunia, komedia 12 „
194—195 *Mazanowski*, Charakterystyki literackie: I. Juliusz Słowacki 24 „
196—198 *Schiller*, Don Karlos 36 „
199 *Urbaniski*, Z za kulis i ze świata, t. V 12 „
200 *Goszczyński*, Zamek księwski, powieść 12 „
201 *Mickiewicz*, Ballady i romanse 12 „
202—206 *Ostaszewski-Barański*, Krawcy rok Opow. histor. 6 „
207—209 *Mazanowski*, Charakterystyki literackie: II. Adam Mickiewicz 36 „
210 *Cyvero*, Mowa za Milosem 12 „
Dalsze tomiki w druku.

„Biblioteczka dla dzieci i młodzieży“
Ks. 25. *Ogniem i Mieczem*, powieść z lat dawnych, Henryka Sienkiewicza, dla młodzieży, przełożył Janina S. Cech 40 ct.
Ks. 26. *Powrót taty*, ballada A. Mickiewicza, scenizowana w obrazek ze spiewkami przez Jan. Golebiowski. Z port. Adama Mickiewicza. Cech 20 ct.
W druku książeczka 26 i 27.

Inne nowe wydawnictwa:
Ordynacja egzekucyjna, ustawa z dnia 27 maja 1896 dz. u. p. 1. 79, o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym wraz z Ustawą zaprawdającą. Przed. na język polski i uzupełnił związkowymi przepisami, odnośnikami, rejestrem i zaopatrzył tekstem autentycznym Dr. H. Mikolaj Landau. Cena egzemp. broszurowanego 3 zł, apr. 3 zł. 50 ct.
Urbaniski Aureli. Miatieł (1863). Jedynie kompletne wydanie tego znakomitego dzieła. Cena 1 złr. 50 ct., w osobnej oprawie 3 złr.
Do nabycia w każdej księgarni. Katalogi gratis i franco.
Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie.
Wydawnictwo „Inseratu“ pisma dla ogłoszeń.

PASZTET strasburski, z gęsich wątróbek po 1 zł. 50 ct., terynka funtowa po 2 zł. z trufkami. — **BULION doskonały** parą gotowany, kilo po 5, 6, 7, 50 i 10 zł. — **HERBATA** świeży transport, po najniższych cenach, poleca **Dwór Łapszyn**, poczta Brzeżany.

Potania! smalec
bezwonny, na pączki, pół kilo 32 ct., tylko w handlu korzennym **Leonarda SOLECKIEGO**, Lwów, Batorego 1. 2.

Spirytusowa lampa żarowa
Nalana denaturowanym spirytusem świeci się bez knota, nie wydzielając najmniejszej woni. Znakomita a prosta konstrukcja uniemożliwia wybuch gazu. Przy wielkiej sile światła świeci taniej jak lampy naftowe. Z powodu kończącego się sezonu — Ceny fabryczne. Wyłączna sprzedaż w składzie materiałów budowlanych **L. DISTLERA** Lwów, Pasaż Hausmana (Grand Hotel).

DELIKATESÓW i WIN
otworzyłem z dniem 20-go Lutego 1897
POKÓJ DO ŚNIADAŃ
Polecam się łaskawym względem, pozostając najumienniejszym
Władysław Bażant.
Ulica Halicka 1. 3.

TRYLOGJA Henryka Sienkiewicza.
„Ogniem i Mieczem“ 2 tomy,
„Potop“ 3 tomy,
„Wołodyjowski“ 1 tom
w taniem „Jubileuszowym wydaniu“.
Do nabycia po cenie 4 zł. za wszystkie 6 tomów w oprawie
w Administracji „Słowa polskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

ETABLISSEMENT DINSTA

Lwów, plac Bernardyński 1. 1.
Co dzień wspaniale produkuje pierwszorzędných artystów i artystek,
10 pań i 4 panów
Początek wpół do 9 wieczór. — Wstęp 50 i 70 ct.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowym wypowiedzeniem i
3% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowym wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4 1/2% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890
Dyrekcya.

Taniej jak tam, gdzie pozornie wysprzedaż ogłasza.
Bez blagi konkurencyjnej!
Na wszelkie ceny ogłaszane przez galicyjską i wiedeńską konkurencyję — jakiego one nawet były, dajemy dalszy opust, — a nado udzielamy wszystkim płacącym ogólnym osobom, ulgi w splatach wedle umowy.

Rozwiązania
stosunku komisyjnego z wiedeńską firmą
Teppichhaus Metropole
we Lwowie (pasaż Hausmana 8), ulica Sykstuska liczbą 6.
aż do upływu kontraktu najmu, sprzedajemy ołbrzymi zapas dywanów perskich, smyrnjskich i innych angielskich, brukselskich, dywanów kościelnych i przed ołtarzy, nadto ściennych na dekorację, dywanów do wysycielania całych pokoi, cerat lineum, firanek koronkowych, portyer do drzwi, kocyków wełnianych, kap na łóżka i na stoły, resztek chodników i dywanów perskich.
Ceny zmniejszone o 30, 40, 50, ba nawet 60 procent. poniżej ceny inwentarzowej.
SKŁAD DYWANÓW
Lwów, Sykstuska 6 (pasaż Hausmana), dawniej **TEPPICHAUS METROPOLE.**

COGNAC
Upierzejm proszę żądać tylko prawdziwego Cognacu francuskiego, pod marką ochronną **Amazonka** na koniu firmy **Couriers & Comp.**, założonej w 1850 r. spadkobierca **G. Kondratowicz** w Cognacu. Jedyna polska firma we Francji, reprezentowana na wystawie lwowskiej we własnym pawilonie „Butelka“ i odznaczona medalem złotym, poleca wielkie zapasy kuracyjnych prawdziwych **Francuskich Cognaców**, a szczególnie dotychczas nieprzewyższonego w swej dobroci **Cognacu ministerjalnego**, który nabywać można we Lwowie, Krakowie, oraz we wszystkich renomowanych handlach, cukierniach i aptekach na prowincji. Z poważaniem **Aug. Chazewski**, jen. zast. ze stałą siedzibą w Krakowie, Basztowa 27.

MOWA pośła **Stan. SZCZEPANOWSKIEGO** wyszła nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie — i jest do nabycia w księgarniach i w Administracji „Słowa polskiego“
Lwów — pasaż Hausmana. — Cena 10 ct.